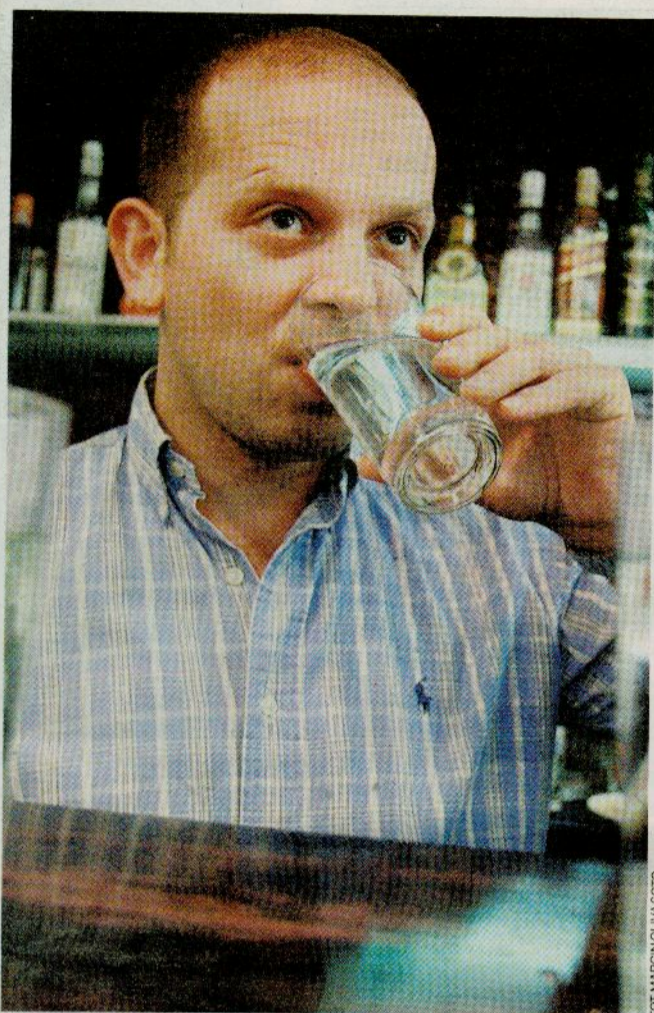
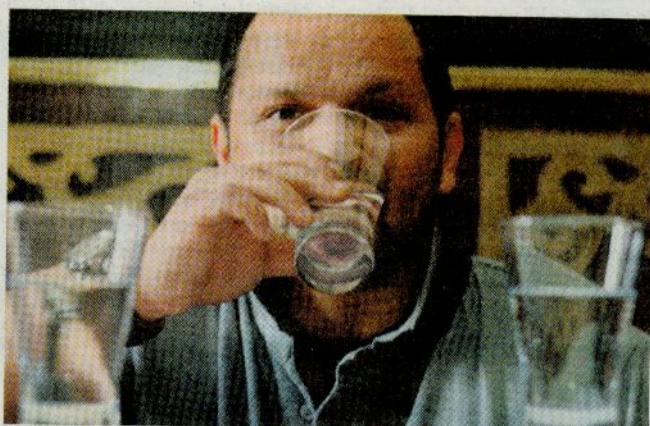


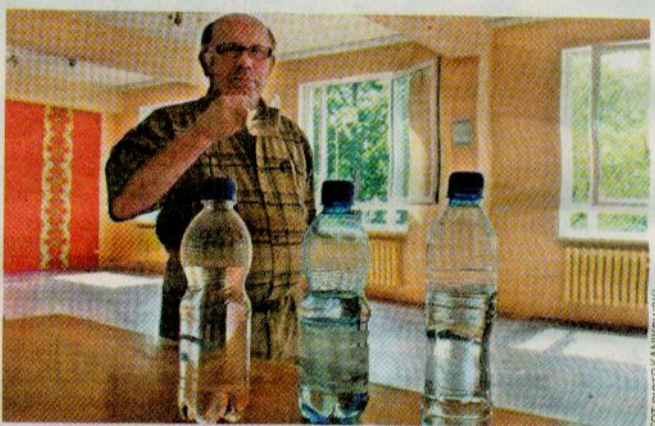
Woda z kranu nie tak smaczna, jak z butelki



Aleksander Niedzielski, właściciel jeleniogórskiej restauracji Tini, bezbłędnie odgadł, w której szklance zaserwowaliśmy mu kranówkę. – Czuł w niej trochę chloru, ale jest smaczna. Według mnie, woda w Jeleniej Górze jest dużo lepsza niż we Wrocławiu



Trzy szklanki z różnymi wodami daliśmy do spróbowania Pasquale D'Angelo, właścicielowi włoskiej restauracji Amalfi w Wałbrzychu. W dwóch szklankach była woda mineralna, w trzeciej kranówka. Włoch spróbował i od razu poznał, która jest z kranu, a która mineralna



Mariana Kołodziej, który w budynku dawnego urzędu wojewódzkiego w Legnicy w połowie sierpnia otworzył nową restaurację Śródmiejska, poczęstowaliśmy wodą z trzech butelek. Jego kubki smakowe nie dały się zwieść – bez wahania rozpoznał kranówkę

► Kranówka bez gotowania też nam nie zaszkodzi

► Sprawdziliśmy, jaką wodę piją Dolnoślązacy

Rafał Święcki

Czy w wakacyjne upały możemy bezpiecznie gasić pragnienie kranówką? Dostawcy wody zapewniają, że wodę z ujęć po uzdatnieniu można pić nawet bez przegotowania. Regularnie badana, spełnia normy czystości i jest bezpieczna. My zaś sprawdziliśmy, jak kranówka smakuje mieszkańcom Jeleniej Góry, Wałbrzycha i Legnicy.

Naszymi testerami zostali trzej restauratorzy z tych miast. W identycznych szklankach daliśmy im do spróbowania wodę z miejskich wodociągów oraz tę kupioną w sklepie. Wszyscy uznali, że ich kranówka jest niezła, ale butelkowana jest jednak smaczniejsza i bez trudu rozpoznali wodę z wodociągów.

– Smakiem wyraźnie odbiega od pozostałych, choć one nie są rewelacją – mówi Marian Kołodziej, restaurator z Legnicy. – To kranówka, ale chlor jest ledwo wyczuwalny. Jak na wodę z wodociągu, całkiem niezła. Legniczanie nie powinni narzekać.

I nie narzekają. Zwłaszcza ci, którzy studiowali we Wrocławiu i mieli okazję skosztować tamtejszej kranówki. – Dopiero po powrocie do Legnicy herbata smakuje jak herbata – mówi Anna Gronowicz, studentka wrocławskiej polonistyki.

To dziwne, bo wrocławska kranówka, w ocenie mistrzów kuchni z renomowanych restauracji, nie ustępuje ani smakiem, ani zapachem wodom butelkowanym. Serwet Kovaci, grecki szef kuchni z restauracji Akropolis, zachwala wrocławską kranówkę. – Sam ją piję. Jest bardzo dobra, ładnie pachnie, a przede wszystkim jest zdrowa.

Małgorzata Stawiska-Lichota z sanepidu dobrze ocenia wodę, którą piją legniczanie. – Jest twarda, ale taki jej urok. Rzadko zdarzają się przekroczenia norm – mówi. – W 2009 roku dwa razy zanotowaliśmy przekroczenie mętności i cztery razy przekroczenie zawartości żelaza. Krótkotrwałe i nieszkodliwe. Sporadycznie zdarza się też przechlorowanie.

Kranówka w Jeleniej Górze jest bardzo miękka. Mydło i proszek do prania bardzo się w niej pienią.

gazetawroclawska.pl

Jak smakuje woda w Twojej miejscowości? Podyskutuj na naszym forum internetowym

Według wcześniej obowiązujących norm należałoby ją utwardzać, ale te przepisy już nie obowiązują. Ostatnie badania wykazały, że jakość wody znacznie się poprawiła. Wcześniej jej parametry wahały się w zależności od badania.

Według Joanny Kasjaniuk z sanepidu, w Jeleniej Górze poprawa nastąpiła po dużych remontach sieci wodociągowej i uruchomieniu nowoczesnej stacji uzdatniania. Zanim woda z ujęcia w Sosnowcu lub Grabarowie trafi do odbiorcy, przechodzi przez 24-godzinne oczyszczanie.

Według mieszkańców Wałbrzycha, ich kranówka jest bardzo smaczna. Pochodzi z 10 ujęć: dwóch powierzchniowych (rzeka Bóbr i staw Ptaszków) i aż ośmiu podziemnych, w Marciszowie, Gorzeszowie, Unistawiu Śl., Czarnym Borze, Wałbrzychu i Starym Lesieńcu.

Wałbrzyszanie nie mają takich problemów, z jakimi w ubiegłym roku walczyli mieszkańcy gminy Stoszowice. Przez wiele tygodni Srebrnogórski Zakład Wodociągów musiał dostarczać mieszkańcom wodę beczkowozami. W sieci wykryto niebezpieczne związki chemiczne. Oczyszczenie było niemożliwe, bo czas rozkładu tych substancji to 300 lat. Dlatego gmina zamontowała stację uzdatniania wody.

Współpraca: AAG, PEKA, PG

Najlepsza po przegotowaniu

Z Joanną Kasjaniuk z Jeleniogórskiego sanepidu rozmawia Rafał Święcki

Co wpływa na smak wody?

Zawartość żelaza. Wysoki poziom chlorków i siarczanów może spowodować, że woda jest lekko słonawa. Woda w górach jest zwykle miękka, przez co smaczniejsza. W miastach położonych na nizinach w wodzie jest znacznie więcej związków mineralnych, więc jest twardsza. Miękka woda powoduje, że nie musimy używać środków zmiękczających do prania, które zalecają reklammy. W miękkiej wodzie jest jednak mało magnezu i wapnia, dlatego warto uzupełniać te składniki odpowiednią dietą.

Czy picie nieprzegotowanej wody jest bezpieczne?

Duże znaczenie ma stan rur doprowadzających. Woda z wodociągu może być czysta, a zostanie zanieczyszczona w starej, domowej instalacji. Dlatego zalecam picie jej po przegotowaniu. Pozbywamy się w ten sposób również chloru. Musi on być dodawany ze względów higienicznych.